

Roman Aftanazy

655641  
[11]

# Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej

Wydanie drugie  
przejrzane i uzupełnione

Tom  
11

Województwo  
kijowskie  
oraz  
uzupełnienia  
do tomów  
1–10



1000120399

Jana Szembeka (1711–1731) i Jana Małachowskiego (1746–1762). Nie tworzyły one wprawdzie nieprzerwanego ciągu, niemniej zawierały poważne zespoły. Całe zbiory wraz z majątkiem zostały zmarnowane przez jedyną córkę i spadkobierczynię Władysława, Katarzynę Jadwigę Stadnicką<sup>9</sup>.

Do rewolucji w dobrym stanie przetrwała tylko jedna rezydencja Ignacego Marchockiego – Przytulia Zielona. Po konfiskacie majątność ta znalazła się w posiadaniu rosyjskim i najprawdopodobniej była zamieszkana. Po 1905 r., gdy zniesiony został zakaz nabywania nieruchomości ziemskich przez Polaków, Przytulie kupił Kalikst Dunin-Kozicki, właściciel Lemieszówki w pow. taraszczańskim, od ok. 1900 r. ożeniony z Marią z Izbickich, powieściopisarką (1877–1948).

<sup>1</sup> K. Niesiecki, *op. cit.*, t. 8, Lipsk 1841, s. 487.

<sup>2</sup> Na temat Mińkowiec i Marchockich pisano wyjątkowo dużo. Najwięcej danych zawierają: A. Przechdziecki, *Podole...*, t. 2, s. 34; *Słownik geograficzny*, t. 6, Warszawa 1885, s. 449 i hasła oddzielne: *Belmont*, *Otroków*, *Przytulia*, „Kłosy” 1884, t. 38, s. 191, oraz A. J. Rolle, *Wybór pism (Gawędy historyczne)*, t. 2, Kraków 1966, s. 389 n. Notatki znacznie krótsze podał A. Urbański, *Memento kresowe*, s. 13 (Otroków) i *Pro memoria*, s. 31 (Przytulia). Inne pozycje podaję w odsyłaczach dalszych. Sporo uratowanych archiwaliów przechowywano w Ossolineum we Lwowie. We Wrocławiu znalazły się rękopisy wpisane pod sygnaturami 7193 i 9845.

<sup>3</sup> Obszerny życiorys Jerzego Ignacego Marchockiego podaje E. Rabowicz w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 19, Wrocław 1974, s. 550 n. Sylwetka jego posłużyła także do kilku utworów poetyckich, np. Słowackiego *Le roi de Ladara*.

<sup>4</sup> Pochodzenie przydomków Ignacy Marchocki sam wyjaśniał w ten sposób: Kiedyś, jeszcze jako młody człowiek, konwojował on z ojcowskich dóbr w Kijowszczyźnie jakieś produkty do Polski środkowej. Według swojego pojęcia, był więc wodzem owej kawalkady, co po łacinie zna-

czy „dux”. Wróciwszy w domowe pielesze, stał się dla odmiany „powrócicielem”. Przetłumaczył więc ów termin jako „redux”. Na tej też podstawie przyznał sobie prawo do używania przydomku „Dux et Redux”.

<sup>5</sup> F. Kowalski, *Wspomnienia 1819–1823*, Kijów 1912, s. 226 n.

<sup>6</sup> W. Marczyński, *op. cit.*, t. 1, Wilno 1820, s. 263.

<sup>7</sup> Wszelkie uzupełnienia dotyczące genealogii rodziny Marchockich oraz dziejów ziem położonych nad Morzem Czarnym, jak też opis Lubomiły zawdzięczaam prawnukowi Ignacego Marchockiego Julianowi Ścibor-Marchockiemu, synowi Juliusza.

<sup>8</sup> Dzięki licznemu potomstwu Karola Marchockiego, dotąd jedynego męskiego przedstawiciela podolskiej linii rodziny, znacznie się ona rozrosła. Ale, mimo że najstarszy syn Karola – Albert Wojciech (1850–1911), z małżeństwa z bar. von Stahl, obok dwóch córek miał także syna Karola jun., linia jego po mieczu wygasła, gdyż zeszedł on z tego świata jako młody człowiek. Żyje natomiast męski przedstawiciel drugiego syna, Ludwika Jana (1852–1936) i Marii Mniszek, Romuald Ścibor-Marchocki, ur. w 1926 r. już w USA i tam zamieszkały. Nie pozostał przy życiu nikt z trzech synów i pięciu córek trzeciego syna Karola, również Karola Marchockiego (1854–1929), żonatego z Anną Ulaszyn. Bezpotomnie, młodo zmarli też dwaj synowie czwartego syna Karola – Kazimierza Marchockiego (1856–1915), żonatego z Amelią Kitka-Sokołowską, dziedziczką Aleksijówki na Ukrainie. Piąty syn, Juliusz (1858–1928), ożeniony z Jadwigą Jaxa-Malachowską, dziedziczką Lubomiły, miał ośmioro dzieci, w tym pięć córek i trzech synów. Z nich Włodzimierz (1891–1919) zginął w czasie wojny, Andrzej (ur. w 1893 r.), z żony Doroty Jaxa-Malachowskiej, miał córkę Olgę (ur. w 1925 r.) i syna Andrzeja (ur. w 1928 r.). Trzeci syn Juliusza – Julian Marchocki (ur. w 1899 r.), z małżeństwa z Anną Hulewiczówną, miał córkę Jadwigę Józefową Czarnocką (obydwoje z mężem zamordowani zostali w czasie drugiej wojny światowej w Woronicy, w ziemi nowogródzkiej) oraz syna Stanisława (ur. w 1926 r.), nie posiadającego męskiego potomka. Córka Karola Marchockiego Teresa (1860–1956) zamężna była 1° voto za Bukowieckim, 2° voto za Stanisławem Kitka-Sokołowskim. W ten sposób przy życiu pozostaje tylko czterech męskich przedstawicieli rodu Ignacego Ścibor-Marchockiego.

<sup>9</sup> Była ona zamężna, ale zdaje się tak niefortunnie, że nawet K. Pułaski, *op. cit.*, s. 207, nie potrafił ustalić nazwiska owego męża.

## Morachwa



Przeszłość Morachwy Starej, zwanej także Murachwą lub Morafą, położonej na prawym brzegu rzeki o tej samej nazwie, tuż przy granicy woj. podolskiego z braclawskim, znana jest już od drugiej połowy XV w. Włości owe miały być wówczas dziedzictwem rodziny Jazłowieckich<sup>1</sup>. Jako wiano Jadwiga Jazłowiecka wniosła je swemu mężowi Andrzejowi Beżec-

kiemu (zm. w 1642 r.), kasztelanowi halickiemu<sup>2</sup>. Pochodząca z tego małżeństwa córka, także imieniem Jadwiga, wychodząc za mąż za Janusza Tyszkiewicza (zm. w 1649 r.), wojewodę kijowskiego, otrzymała dobra te jako swój posag. Od Tyszkiewiczów przeszły one do Potockich. W pierwszej połowie XVIII w. Morachwa była dziedzictwem Michała Fran-

ciszka Potockiego, starosty trembowelskiego, który około 1758 r. przekazał ją swemu bratan-kowi Joachimowi Karolowi Potockiemu (zm. w 1791 r.), piastującemu również godność starosty trembowelskiego, a poza tym podcześnie-go litewskiego, generała porucznika wojsk ko-ronnych i w końcu regimentarza generalnego konfederacji barskiej. Był on żonaty najpierw z Teresą Sapieżanką, a po raz drugi zaś z Anną Grocholską (zm. po 1822 r.), która po śmierci męża odziedziczyła Morachwę. Wkrótce po owdowieniu poślubiła ona Józefa Dziekońskiego (zm. w 1812 r.). Od Dziekońskich Morach-wa przeszła na krótko do Mostowskich, a od nich do Zygmunta (?) Dobka h. Gryf, podko-morzego pow. jampolskiego. Po 1831 r. została Dobkom skonfiskowana i odtąd stanowiła własność państwową.

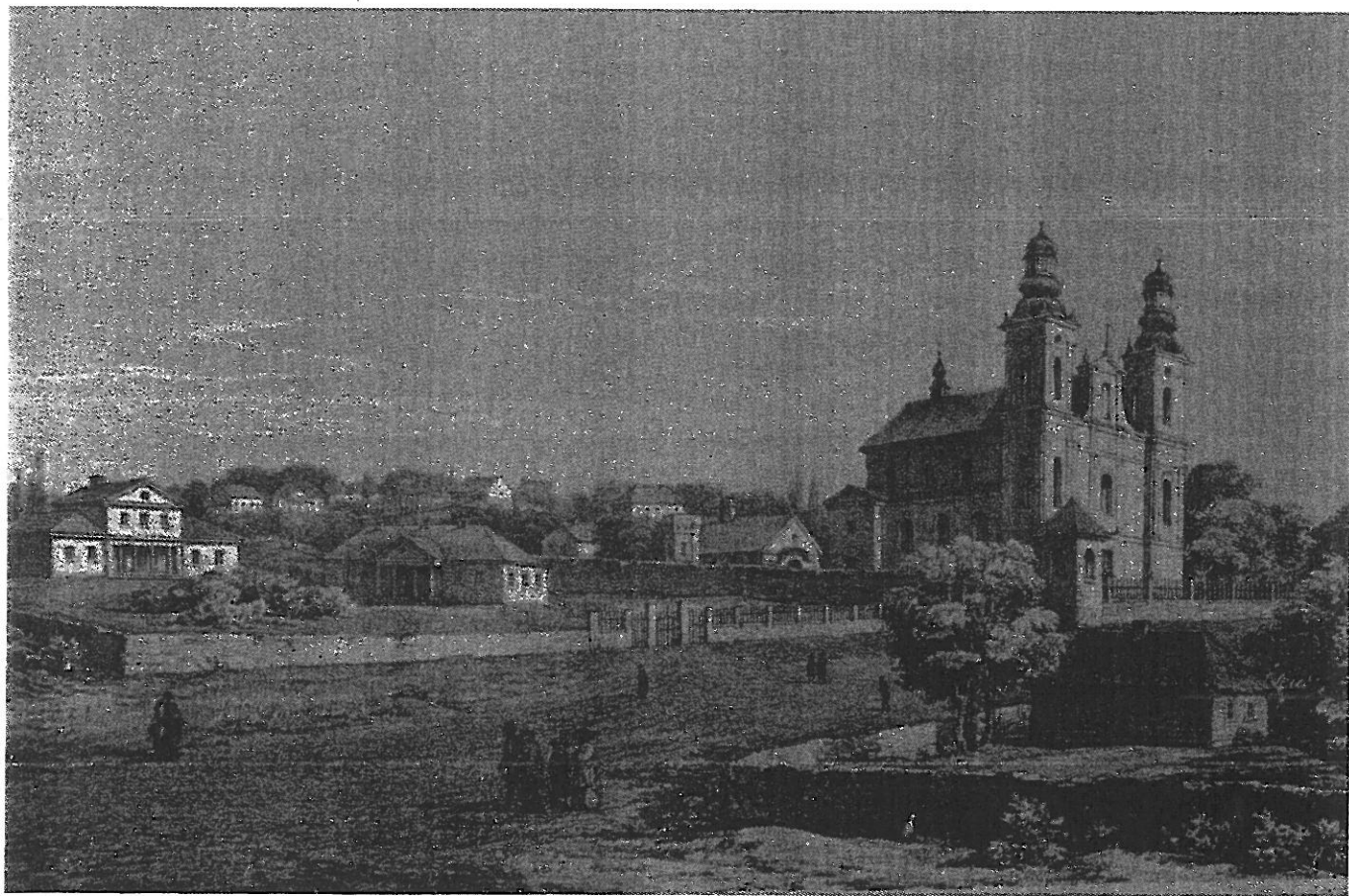
W dziejach Morachwy najtrwalej zapisał się Joachim Karol Potocki. Po upadku kon-federacji barskiej i pobycie na emigracji, w 1780 r. porzucił on ostatecznie swą działal-ność publiczną i osiadł w Morachwie. Do klu-cza tego, oprócz miasteczka, należało wówczas jeszcze osiem folwarków. Nie były to oczy-wiście jego dobra jedyne. Wspólnie z bratem

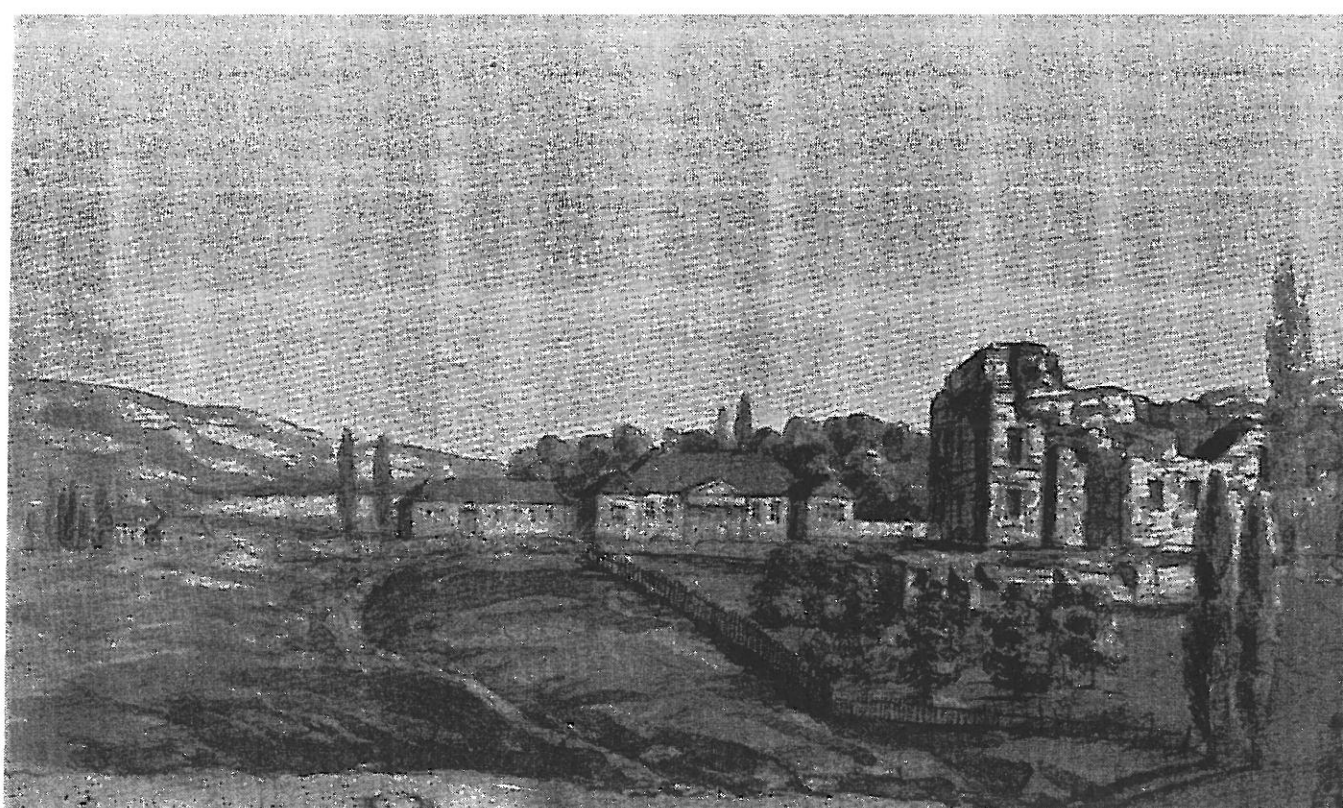
posiadał bowiem jeszcze klucz ozarzyński na Podolu i Gowarczów w woj. sandomierskim, a ponadto kilkanaście innych wsi w Polsce środkowej. Teresa Sapieżanka wniosła mu w posagu klucze: trościaniecki, telatycki, pra-tuliński oraz Roś z 22 folwarkami i Bocki z 15 folwarkami, łącznie przeszło 60 folwar-ków. Razem była to już więc fortuna magnacka. Ulegała jednak zmianom, gdyż Joachim Potocki jedne majątności kupował, innych się wyzbywał<sup>3</sup>.

Mieszkając do końca życia w Morachwie, zajął się Potocki przede wszystkim sprawą podniesienia poziomu życia swych poddanych. Dla miasteczka wystarał się więc o dwa jar-marki rocznie, założył fabrykę saletry i cechy rzemieślnicze oraz wybrukował i obsadził drzewami główną ulicę. Wybudował też dla siebie skromną stosunkowo rezydencję. Umieścił ją tuż obok ufundowanego przez Jadwigę Jazłowiecką-Belżecką w 1624 r. konwentu Do-minikanów, zniszczonego mocno w czasie wo-jen kozackich Chmielnickiego.

Jak wyglądała siedziba Joachima Karola Potockiego w Morachwie, właściwie nie wia-domo. Pierwsza dotycząca jej bardzo ogólniko-

322.  
Morachwa.  
Widok  
kościola  
domini-  
kańskiego  
i dworu  
Mostow-  
skich (?).  
Lit.  
N. Ordy





wa wzmianka pochodzi z 1822 r., gdy dobra te w jednej połowie były własnością Anny z Grocholskich Dziekońskiej, w drugiej zaś Mariany z Potockich Tadeuszowej Mostowskiej. Autor notatki W. Marczyński pisze, iż w Morachwie znajdował się wówczas „pałac murowany o dwóch piętrach, z oficyną, stajniami i innymi budynkami”, które wielce zdobiły okolice. Przy pałacu znajdował się „ogród ze szpalerami i drzewami owocowymi zasadzony, murem opasany z basztami”<sup>4</sup>. Niestety, Marczyński nie podał żadnych innych szczegółów dotyczących wyglądu owego pałacu. Nie jest on też znany z żadnej ryciny z czasów, gdy był zamieszkały, a więc zanim najprawdopodobniej w wyniku pożaru zamienił się w malowniczą ruinę.

Nie w całości, lecz tylko we fragmencie, na swym nie litografowanym rysunku z początkowych lat siedemdziesiątych XIX w. przedstawił ją N. Orda. Niezbyt ściśle rysunek swój podpisał jako *Ruiny pałacu Dziekońskich, Potockiego* w ogóle nie wspominając. Nie może jednak budzić żadnych wątpliwości, że ten późnobarokowy lub klasycystyczny pałac w latach osiemdziesiątych XVIII w. ufundował Joachim Karol Potocki. Na podstawie rysunku Ordy można stwierdzić tylko tyle, że był on budowlą okazałą, dwukondygnacyjną, o dość bogatym wystroju zewnętrznym. Przez Dziekońskich czy ich następców nie został po pożarze odbudowany, gdyż nie dysponowali już oni potrzebnymi na ten cel środkami. Z czasem ruiny rozebrano.

Na nową, dużo skromniejszą rezydencję przeznaczyci ówcześni właściciele Morachwy stojącą obok starego pałacu dawną oficynę, odpowiednio ją na nowe potrzeby przerabiając. Ale nie można także wykluczyć, iż dom ten wzniesli od podstaw. Dwór nowy był w całości parterowy, nakryty wysokim, gładkim dachem czterospadowym z dwoma symetrycznie nad kalenicę wyprowadzonymi kominami. Od podjazdu akcentował go na osi środkowej czterokolumnowy portyk zamknięty trójkątnym szczytem, na osiach skrajnych zaś – pseudoalkierze. Po stronie lewej, równoległe do głównego domu mieszkalnego, stał jeszcze inny, nieco mniejszy budynek, z dachem również gładkim, czterospadowym, służący zapewne celom administracyjnym, gospodarczym czy wreszcie jako pokoje gościnne.

Orda wykonał jednak także i drugi widok Morachwy, tym razem z dużo większą precyzją, który następnie litografował. Na rysunku litografowanym akcentem dominującym jest kościół dominikański. Był on podobnie jak pałac budowlą późnobarokową, dwuwieżową, pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia N. Marii Panny. Jego szata zewnętrzna pochodziła wprawdzie z drugiej połowy XVIII w., mury sięgały wszakże pierwszej połowy wieku XVII. Kościół i sąsiadujący z nim klasztor miały wówczas charakter obronny. Otaczał je wysoki mur z basztami. Do czasów nowszych ocalały z nich tylko dwie, jedna pięcioboczna, druga sześcioboczna, obie zresztą przebudowane, jak też fragmenty murów.

323.  
*Morachwa  
Nowa.  
Widok  
ruin pałacu  
Joachima  
Potockiego  
i dworu  
Dziekońskich  
wg rys.  
N. Ordy*

Wnętrze świątyni mającej postać bazyliki, ośmioma filarami dzielone na trzy nawy, dekorowały pilastry korynckie ze złożonymi kapitelami, malowidła ścienne, witraże wykonane w 1895 r. w Warszawie, brązowe z kryształowymi wisiorami żyrandole i rzeźbiona ambona. Umieszczona po prawej stronie od wejścia tablica poświęcona była pamięci Joachima K. Potockiego, który nadał kościołowi kształt ostateczny. Z treści napisu wynika m.in., iż kazał on pochować się pod progiem Domu Bożego. Tablica po stronie lewej wmurowana została dla upamiętnienia jubileuszu końca XIX i początku XX w. Na archiwolcie nawy głównej widniały herby Piława Potockich oraz Syrokomla Grocholskich. Kościół w Morachwie należy do bardzo w tamtych stronach nielicznych świątyń, które bez większej przerwy czynne były mimo wszelkich prześladowań do czasów współczesnych. Nie usunięto też z niego krzyży, co w czasach bolszewickich było praktyką nagminną, ani nie rozebrano wież. Ocalał także dawny klasztor<sup>5</sup>.

Na rysunku litografowanym, tuż obok zabudowań klasztornych, umieścił Orda jeszcze dwór inny, okazalszy od stojącego obok ruin pałacu. Od strony zewnętrznej jego architektura nawiązywała zarówno do tradycyjnych klasycystycznych polskich siedzib ziemiańskich, jak do noszących piętno willi włoskich. Był budowlą zapewne siedmioosiową, w trójosiowej części środkowej dwukondygnacyjną, po bokach parterową. Stał na rzucie szerokiego prostokąta i wysokiej podmurówce. Część środkową budynku akcentował wgłębny portyk o czterech tokańskich kolumnach, na całej

szerokości poprzedzony schodami. Część tę wieńczył trójkątny, ogzymosowany szczyt, przebity okulesem. Zdaje się, że wystrój zewnętrzny dworu ograniczał się do obramień okiennych i gzymsu wieńczącego. Część środkową nakrywał gładki dach dwuspadowy, części boczne dach trójspadowy.

Po prawej stronie głównego domu mieszkalnego stała także siedmioosiowa, w całości parterowa oficyna, z czterokolumnowym portykiem wysuniętym, zamkniętym trójkątnym szczytem, również z okulesem. Przed usytuowanym na lekkim wzgórzu domem i oficyną rozciągał się gazon ozdobiony pośrodku wielkim klombem krzewów dekoracyjnych oraz kwiatów. Gazon otaczał niski mur z ustawioną na osi dworu bramą wjazdową, zawieszoną na wysokich murowanych filarach. Mur ten łączył się bezpośrednio ze znacznie wyższym, niegdyś obronnym murem kościelnym. Ogród połączony ze zwierzyńcem, założony był poza domem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ten drugi dwór był dawną rezydencją Mariany Mostowskiej w Morachwie Starej, czego Orda na swym litografowanym rysunku nie zaznaczył. W owym czasie podział na dwie Morachwy zapewne już nie istniał.

<sup>1</sup> *Słownik geograficzny*, t. 6, Warszawa 1885, s. 665–666.

<sup>2</sup> Por.: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 414.

<sup>3</sup> *Ibidem*, t. 28, Wrocław 1984/85, s. 50 n.

<sup>4</sup> W. Marczyński, *op. cit.*, t. 2, Wilno 1822, s. 282–283, 292.

<sup>5</sup> D. W. Małakow, *op. cit.*, s. 118 n.

## Muksza



Według przekazów rodzinnych, dobra Muksza położone nad rzeczką o takiej samej nazwie, dopływem Dniestru zakreślającego w tym miejscu łagodny łuk w odległości 15 km od Kamieńca Podolskiego, w posiadaniu Leśniewiczów h. Półkoźic znajdować się miały w ciągu 500 lat<sup>1</sup>. Jest to oczywiście wielka przesada, gdyż nie byli oni pochodzenia autochtonicznego, lecz wywodzili się z Opoczyńskiego. Jedna ich gałąź osiadła na Podolu prawdopodobnie dopiero w pierwszej połowie

XVIII w. Pierwszym dziedzicem Mukszy był Józef Leśniewicz (zm. w 1782 r.), miecznik sochaczewski, komornik graniczny podolski (1773–1783), który w 1743 r. w Wołkowcach podpisał intercyzę ślubną z Eufrozyną Dąbrowską, córką Michała (właściciela Wielkiej Mukszy) i Aleksandry Żebrowskiej. Wykupił on tę wieś od rodziców żony i zabezpieczył na niej 11 000 florenów jej posagu, przeznaczonych dla zrodzonych z tego związku ośmiorga dzieci. Po śmierci pierwszej żony, w 1759 r.